

*Dr Tadeusz Gardziel*

Uniwersytet Rzeszowski

*Mgr Piotr Długosz*

Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza w Tyczynie

## **Kapitał społeczny a powstawanie nierówności na Podkarpaciu**

*Każdemu bowiem kto ma, będzie dodane,  
tak, że nadmiar mieć będzie. Temu zaś kto nie ma,  
zabiorą nawet to, co ma. [św. Matusz 25–29]*

### WSTĘP

Bezkrwawa rewolucja, jaka dokonała się w Polsce niespełna czternaście lat temu u swoich podstaw miała za zadanie walkę z nierównościami. Wtedy to po latach ucisku i deprywacji ze strony socjalistycznego państwa zapaliło się światełko nadziei na poprawę bytu „szarego człowieka”.

Lecz jak to zwykle bywa, pokładane w owym wydarzeniu nadzieje na odwrócenie i zmianę losu okazały się płonne. Zamiast egalitaryzmu zapanowała merytokracja, w miejsce kolektywizmu wszedł indywidualizm, a bezpieczeństwo społeczne zostało zastąpione permanentną niepewnością co do stałości zatrudnienia i utrzymania rodziny na odpowiednim poziomie materialnym.

Dzisiaj jak podaje T. Kowolik, efekty transformacji są takie, że mamy duże bezrobocie (na Podkarpaciu 21%), duży margines biedy (wedle badań „Diagnoza Społeczna 2003” w Polsce jest 25% biednych), nierówności dochodowe, XIX-wieczne stosunki pracy w sektorze prywatnym, klientelizm, korupcję. I te zjawiska – jak to określa autor – nie są pryszczami dorastającego dziecka, tylko trwałymi zmarszczkami szybko starzejącego się wcześniaka<sup>1</sup>.

W podobnej tonacji o efektach transformacji wypowiada się W. Morawski. Twierdzi on, że transformacja systemowa zwiększa rozwarstwienie społeczne. Wynika to z „logiki” mechanizmów rynkowych w tym dodatkowym sensie, że można się było spodziewać powiększenia różnicowań dochodowych po latach „urawniłowki socjalistycznej”. Problem w tym, że rozmiary i tempo powiększania się rozwarstwienia są dla społeczeństwa szokujące, gdyż towarzyszy mu z jednej strony coraz większa bieda i marginalizacja społeczna, a z drugiej strony bogacenie się w sposób budzący zastrzeżenia nie tylko moralne, ale prawne, polityczne i ekonomiczne<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> T. Kowolik, *Mamy to już za sobą*, „Master of Business Administration”, nr 2.

<sup>2</sup> W. Morawski, *Realizacja zasad sprawiedliwości społecznej w Polsce jako miara „powrotu do normalności”*, [w:] *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, J. Mariański (red.), WAM PAN, 2002, s. 131.

Obecnie znajdujemy się na „kolejnym przystanku” naszej transformacji zwanej metaforycznie przez socjologów „syndromem następnego poranka”. Polega to na tym, że ludzie – rozczarowani trochę, że rewolucja nie doprowadziła w końcu do tego, o czym marzyli stają się sfrustrowani. Nawarstwiają się oskarżenia, poszukuje się winnych i pogłębia się społeczna melancholia. Gwoli ilustracji można podać wyniki badań „Diagnoza Społeczna 2003”, w których to 57% respondentów uważa, że zmiany w Polsce po 1989 roku się nie udały. Przeciwnego zdania jest tylko 6%, a pozostali respondenci nie potrafią tego zjawiska ocenić 37%<sup>3</sup>.

W głównej mierze taki niekorzystny wizerunek polskich przemian i transformacji jest kształtowany przez rosnące nierówności. Jak podaje M. Jarosz postępuje petryfikacja struktury społecznej: miejsca w niej stają się trwale przypisane określonym kategoriom ludzi i z reguły są dziedziczone przez następne pokolenia. Robotnicy i chłopi to dwie wielkie klasy przegranych procesu transformacji i to zapewne przegranych na bardzo długo<sup>4</sup>.

Powszechnie twierdzi się, że dysproporcje regionalne i społeczne (owocujące krystalizacją dwubiegunowego – w uproszczeniu podziału społeczeństwa na najwyżej 20% grupę beneficjentów i co najmniej 40% zbiorowość przegranych okresu transformacji) są niekorzystne nie tylko w wymiarze społecznym, ale i gospodarczym. Ani logika rozwoju gospodarki rynkowej, ani też polityka socjalna i edukacyjna tendencji tych nie zmieniły<sup>5</sup>. Z naszych badań, czyli Podkarpackiego Sondażu Społecznego wynika, że na Podkarpaciu mamy 18% wygranych, 35% przegranych oraz 47% skołowanych. I co warto podkreślić, o przynależności do tych grup decyduje przede wszystkim kapitał społeczny.

Zatem powstaje pytanie o możliwości przeciwdziałania tym negatywnym zjawiskom. Innymi słowy, należałoby zapytać o przyczyny tych nierówności i możliwości ich zapobiegania.

Kiedy mowa o „Prowzrostowej strategii ograniczania nierówności”, to należałoby sobie po pierwsze, określić, co będzie wskaźnikiem owych nierówności i po czym można poznać, że owe nierówności się zmniejszają lub pogłębiają. Po drugie, po postawieniu diagnozy należałoby się zająć terapią tej sfery, bo ona to w zamysłu organizatorów konferencji jest naturalną konsekwencją prowadzonej debaty.

Naszym zdaniem – uprzedzając przytoczane argumenty w tym tekście – głównym czynnikiem odpowiedzialnym za powstawanie nierówności i ich utrzymywanie – pomijając czynniki makrospołeczne – jest odpowiedzialny

<sup>3</sup> „Diagnoza społeczna 2003”, *Warunki i jakość życia Polaków*, [www.diagnoza.com](http://www.diagnoza.com).

<sup>4</sup> M. Jarosz, *Dysfunkcje procesu prywatyzacji w wymiarze instytucjonalnym i społecznym*, [w:] *Kondycja moralna...*, wyd. cyt., s. 264.

<sup>5</sup> Tamże.

kapitał społeczny. Jego brak lub posiadanie przesądza o możliwościach i szansach jednostki w gospodarce kapitalistycznej. A zatem można powiedzieć, że kapitał społeczny jest może nie jedynym, ale na pewno jednym z ważniejszych elementów służących niwelacji nierówności w III RP.

W pierwszej części niniejszej publikacji przedstawimy teoretyczne aspekty kapitału ze szczególnym uwzględnieniem kapitału społecznego. W drugiej części zaprezentujemy wyniki badań empirycznych ukazujących pokłady kapitału społecznego na Podkarpaciu oraz jego korelaty. Tutaj też będziemy chcieli udowodnić, że w głównej mierze o powstających nierównościach, czyli o tym kto skorzystał, a kto stracił na transformacji decyduje kapitał społeczny.

### POJĘCIE KAPITAŁU SPOŁECZNEGO I JEGO FUNKCJE W ŻYCIU SPOŁECZNYM

Kapitał społeczny od jakiegoś czasu nader często występuje w publikacjach z zakresu nauk społecznych. W socjologii pojęcia te stosuje się coraz częściej do, wydawałoby się, całkowicie „nieekonomicznych” dziedzin życia. Obok rynku w ścisłym ekonomicznym sensie tego słowa, w społeczeństwie wyróżnić można inne obszary działalności i ekspansji jednostek<sup>6</sup>. Wyróżnić można między innymi „rynek interakcji”, na którym jednostki tworzą i podtrzymują stosunki (więzi) społeczne. Owa sieć zależności i powiązań między jednostkami w dużej mierze wyznacza jednostkowe szanse poprawienia swojej sytuacji życiowej<sup>7</sup>.

Na ten fakt zwraca uwagę M. Ziółkowski, który twierdzi, że kapitały stanowią ważne „aktywa” czy też atuty umożliwiające podejmowanie zabiegów dążących do podwyższania bądź utrzymania swojej ogólnej społecznej pozycji i prestiżu oraz skuteczniejsze i efektywniejsze funkcjonowanie w codziennej rzeczywistości społecznej, kulturowej, politycznej i ekonomicznej. W dzisiejszej Polsce posiadanie bądź nieposiadanie kapitałów decyduje o lepszej lub gorszej adaptacji do wymogów demokratycznego kapitalizmu, w sytuacji gdy społeczeństwo polskie wchodzi coraz silniej w światowy ład gospodarczy i kulturowy<sup>8</sup>.

Obok terminu kapitał spotykamy w literaturze przedmiotu często pojęcie zasobu. Zgodnie z ujęciem ekonomicznym, pojęcie zasobu jest ogólniejsze od pojęcia kapitału: kapitałem jest ten zasób, który można uruchomić (wykorzystać)

---

<sup>6</sup> A. Giza-Poleszczuk i inni, *Od mikrostrategii do makrosystemu: założenia teoretyczne i problem badawczy*, [w:] *Strategie i system*, A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard (red.), IFiS PAN, Warszawa 2002, s. 28.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> M. Ziółkowski, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2000, s. 173.

tak, że przyniesie on zysk w postaci zwiększenia szans osiągnięcia celu czy korzyści. Zasobem zaś jest to wszystko, co znajduje się w dyspozycji jednostek czy grupy; w kapitał przekształca się tylko wówczas, gdy na danym rynku (rynku pracy, małżeńskim, politycznym itp.) istnieje popyt na określonego rodzaju zasoby; mówiąc inaczej, gdy zasady i reguły życia społecznego pozwalają ów zasób z korzyścią spożytkować<sup>9</sup>.

W literaturze przedmiotu najczęściej wymienia się trzy rodzaje kapitałów służących do, jak to powiada M. Ziółkowski, realizacji określonych celów – preferencji, mogą być jednak także gromadzone na zapas bądź z zamiarem ich konwersji na inny kapitał<sup>10</sup>. Dobrą ilustracją tego zjawiska jest powszechnie znany i opisany przez J. Staniszkis kapitalizm polityczny<sup>11</sup>. Tutaj doszło do konwersji władzy politycznej w ekonomiczną. I jak podkreśla M. Ziółkowski, nie tyle chodziło tutaj o konwersję posiadanej władzy, co nagromadzony kapitał więzi społecznych (przyjmujący w tym wypadku postać koteryjnej solidarności i lojalności gwarantującej dostęp do poufnej informacji, wzajemną ochronę i wsparcie, dystrybucję szans związanych z nowo powstałymi instytucjami gospodarczymi jedynie „między swoimi ludźmi”). Znaczna część PRL-owskiej elity odniosła sukces na kapitalistycznym rynku nie tylko dlatego, że w chwili inicjowania reform rynkowych zajmowała dogodnie i uprzywilejowane pozycje wynikające z faktu sprawowania władzy, ale przede wszystkim dlatego, że zdołała wcześniej wygenerować odpowiednio znaczny kapitał więzi społecznych i umiała go wykorzystać<sup>12</sup>.

W kontekście adaptacji do nowego ładu i przystosowania się do szybkiej głębokiej zmiany społecznej P. Sztompka zwraca uwagę na olbrzymią rolę kapitałów w kształtowaniu zasobów podmiotowych jednostek i grup społecznych. W zakresie kapitału ekonomicznego czy finansowego nastąpiła prawdziwa eksplozja inicjatywy i przedsiębiorczości, ewoluująca w stronę coraz bardziej poważnych inwestycji i przedsięwzięć. To zjawisko prowadzi do kształtowania się coraz liczniejszej i mocniejszej klasy średniej. Ta grupa staje się depozytariuszem i propagatorem nowej rynkowej i kapitalistycznej kultury. W zakresie kapitału społecznego szybki rozwój bogatej sieci dobrowolnych stowarzyszeń, klubów, fundacji, ruchów społecznych czy organizacji pozarządowych wypełnia typową dla okresu realnego socjalizmu „próżnię socjologiczną”. Pozwala na kolektywne, skuteczniejsze podejmowanie akcji zbiorowych skierowanych przeciw warunkom traumatogennym, a także wzmaga poczucie zakorzenie-

<sup>9</sup> A. Giza-Poleszczuk i inni, *Od mikrostrategii...*, wyd. cyt., s. 28.

<sup>10</sup> M. Ziółkowski, *Przemiany interesów...*, wyd. cyt., s. 192.

<sup>11</sup> Zob. J. Staniszkis, *Dylematy okresu przejściowego. Przypadek Polski*, [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, W. Morawski (red.), PWN, Warszawa 1994.

<sup>12</sup> M. Ziółkowski, *Przemiany interesów...*, wyd. cyt., s. 192.

nia, tożsamości grupowej, mocy, „siły przebicia” po stronie pojedynczych obywateli<sup>13</sup>. Kapitał kulturowy rośnie w wyniku bezprecedensowego boomu edukacyjnego, który w ciągu transformacji doprowadził do czterokrotnego wzrostu liczby studiujących w szkołach wyższych<sup>14</sup>.

Przyjmuje się, że wyróżniamy trzy rodzaje kapitałów. Pierwszy to kapitał materialny, przez który rozumie się te wszystkie dobra materialne, które wyznaczają siłę nabywczą jednostki. Walka o ten typ kapitału, zarówno na poziomie minimalnym zapewniającym przeżycie i bezpieczeństwo socjalne, jak i na poziomie wyższym gwarantującym awans i sukces finansowy, stanowi najistotniejszą część aktywności Polaków<sup>15</sup>. Drugi to kapitał kulturowy rozumiany jako wiedza, kompetencje i kwalifikacje zawodowe, jak i jako określony typ i określony poziom kompetencji kulturowej (np. smaku czy gustu) zwłaszcza ten, który uznawany jest jako kultura prawomocna.

Trzeci kapitał – nas najbardziej interesujący – to kapitał społeczny czy też więzi społecznych zawierający kilka odrębnych elementów. Dwa podstawowe jego składniki to: własne wpływy powiązania i znajomości jednostek, które mogą one w pewnych okolicznościach traktować jako swoisty wkład (aport) wnoszony w już istniejące lub dopiero formujące się sieci społeczne bądź jako zwykłą „ofertę handlową” mającą swoją ustaloną cenę i jasno określone warunki sprzedaży (np. „szara strefa” lobbingu). Drugi składnik to wewnątrzgrupowa lojalność i solidarność oraz wewnątrzgrupowe zaufanie. Trzeci składnik to uległość i podporządkowanie, będące jedyną formą kapitału, jaką rozporządzają i jaki mogą zaoferować na wymianę praktycznie wszyscy, ale w szczególności ci, których pozycja materialna jest słaba i którzy nie mają dostępu do żadnych innych kapitałów posiadających realną, wystarczającą dla innych wartość wymienną<sup>16</sup>.

Podobną definicję kapitału społecznego podaje P. Sztompka. Wedle tego ujęcia kapitał społeczny jest konstytuowany przez kontakty, znajomości, sieci powiązań rodzinnych i towarzyskich. Jeżeli ktoś ma więcej takich powiązań, to może to przełożyć na inne przewagi: łatwiej mu zdobyć lepszą pracę, dowiedzieć się o jakichś nieznanym innym możliwościach inwestycyjnych, zyskać pomoc i wsparcie w kłopotach, zdobyć wpływy, a nawet podwyższyć

---

<sup>13</sup> Tutaj dotykamy drugiego aspektu, którym raczej się nie będziemy zajmować, a odnosi się on do budowania społeczeństwa obywatelskiego i obejmuje takie składniki jak lojalność, zaufanie. W głównej mierze jak dowodzi R. Putnam to, że w północnych regionach Włoch występował kapitał społeczny przyczyniło się do ich gospodarczego rozwoju. Zob. R. Putnam, *Demokracja w działaniu*, Znak, Kraków 1995.

<sup>14</sup> P. Sztompka, *Socjologia*, Znak, Kraków 2002, s. 469.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże.

prestż dzięki pojawieniu się w takich kręgach zjawiska „wzajemnej adoracji” i klikowej reklamy<sup>17</sup>. Ilustruje ten fenomen autor konkretnym przypadkiem. Indagowani w magazynie „GW” biznesmeni z pierwszej dziesiątki najbogatszych ludzi w Polsce, prawie nieodmiennie wskazywali, że tajemnicą ich sukcesu jest właśnie rozbudowany kapitał społeczny: kontakty, znajomości, rodzina, koledzy ulokowani w dobrych miejscach – w polityce, bankowości, urzędach, policji<sup>18</sup>.

Jeśli zaś idzie o zasoby, to najbardziej podstawowym zasobem społecznym jest dla każdej jednostki rodzina. Wbrew potocznemu przeświadczeniu, znaczenie związków rodzinnych nie zmniejsza się w wysoko rozwiniętych społeczeństwach. Wsparcie krewnych w przetrwaniu sytuacji kryzysowych czy wprost przeciwnie – skutecznej ekspansji w przestrzeń społeczną nie zmieniło swojego charakteru, lecz w dalszym ciągu pozostaje wyznacznikiem szans indywidualnych. I to zjawisko nosi miano „efektu św. Matusza”.

Jest też tak, że na poziomie indywidualnym zasoby społeczne – ludzie, których wsparcie można zmobilizować – stają się poważnym kapitałem w realizacji interesów. Na poziomie zbiorowości kapitał społeczny określać będzie rodzaj i szanse rozwiązania, trwania i przeprowadzenia działań zbiorowych w skali grup i społeczności lokalnych<sup>19</sup>.

## KAPITAŁ SPOŁECZNY NA PODKARPACIU

Intencją niniejszego referatu jest pokazanie, że o nierównościach, a szczególnie o dostępie do władzy, prestiżu i pieniędzy decyduje przede wszystkim kapitał społeczny. Możemy przyjąć, że wskaźnikiem uprzywilejowania vs wykluczenia będzie autoidentyfikacja w kategoriach zysków lub strat płynących z procesów transformacyjnych. Pod pojęciem wygrani vs przegrani kryją się takie atrybuty jak władza, pieniądze, prestiż. Wiadome, że wygrani są w posiadaniu owych cech, a przegrani są narażeni na ich deficyt.

Kapitał społeczny został zoperacjonalizowany sześcioma pytaniami. Zapytaliśmy naszych respondentów czy w razie wystąpienia różnych kłopotów mogą liczyć na pomoc krewnych, znajomych w rozwiązaniu tych problemów. Materiał dowodowy, jaki posłużył do weryfikacji hipotez pochodzi z Podkarpackiego Sondażu Społecznego<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> P. Sztompka, *Socjologia*, wyd. cyt., s. 366.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> A. Giza-Poleszczuk i inni, *Od mikrostrategii...*, wyd. cyt., s. 32.

<sup>20</sup> Badania prowadzono w Wyższej Szkole Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie w kwietniu 2003 roku na próbie 1081 respondentów dobranych w sposób losowo – imienny.

W ogólnym rozkładzie odpowiedzi na poszczególnych wymiarach kapitału społecznego okazuje się, że najczęściej mieszkańcy Podkarpacia mogą liczyć na pomoc w razie opieki i choroby 90,5%<sup>21</sup>. Tutaj prawie wszyscy badani uważają, że otrzymaliby pomoc od swoich bliskich. Na drugim miejscu znajduje się pomoc w załatwieniu spraw urzędowych. O wsparciu bliskich przekonanych jest 79%. Niewiele mniej respondentów uważa, że w razie kłopotów finansowych znajdzie takowe wsparcie 74%. Duża grupa badanych twierdzi też, że nie będzie problemem dlań rozwiązanie różnych zawiłości formalnoprawnych 68%. Tylko połowa respondentów jest przekonana, że otrzyma pomoc w poszukiwaniu dobrej pracy 50%. W najmniejszym stopniu, zdaniem badanych, mogą oni liczyć na pomoc w przypadku wystąpienia kłopotów finansowych 45%.

Uzyskane wyniki świadczą o tym, że łatwiej respondentom jest liczyć na uzyskanie pomocy jak to powiada A. Giza-Poleszczuk w nieszczęściu (choroba, nagły kryzys finansowy) niż w sferze „ekspansji w przestrzeń społeczną” (znalezienie lepszej pracy, pomoc finansowa w założeniu interesu, pomoc w załatwieniu formalności). Okazuje się też, że najbardziej ekskluzywne świadczenia dotyczą pomocy finansowej i pomocy w poszukiwaniu pracy.

Tabela 1

## Wymiary kapitału społecznego (w %)

Wymiary kapitału	Tak	Raczej tak	Raczej nie	Nie	Trudno powiedzieć
Chciał(a) znaleźć dobrą pracę	17,9	33,4	28,0	13,6	7,0
Potrzebował(a) pożyczki, aby założyć własny interes	13,6	31,5	33,3	15,9	5,8
Znalazł się w trudnej sytuacji materialnej i potrzebował(a) pieniędzy	24,7	49,4	11,2	10,1	4,5
Zachorował(a) i potrzebował(a) opieki	45,7	44,8	3,7	2,9	2,9
Potrzebował(a) pomocy w załatwieniu spraw urzędowych	31,6	45,3	13,2	6,2	3,7
Potrzebował(a) wyjaśnienia skomplikowanych spraw urzędowych związanych z podatkami lub rejestracją firmy	29,1	39,4	16,7	8,7	6,0

Źródło: Podkarpacki Sondaż Społeczny 2003.

<sup>21</sup> Pytanie miało następującą treść: „Czy mógł(a)by liczyć na pomoc rodziny, znajomych, gdyby:” (pozycje znajdują się w tabelce nr. 1). W tej części pokazywane są rozkłady odpowiedzi z połączonych kategorii tak + raczej tak.

Aby kwestia kapitału społecznego stała się bardziej czytelna postanowiliśmy dokonać jak się to zwie w języku analiz – redukcji przestrzeni własności – i stworzyliśmy indeks kapitału społecznego na Podkarpaciu<sup>22</sup>:

- niski poziom kapitału 20,2%;
- średni poziom kapitału 32,7%;
- wysoki poziom kapitału 47,1%.

Rozkład kapitału społecznego w badanej zbiorowości ma wyraźnie rozkład prawostronny. Prawie połowa respondentów może liczyć na pomoc rodziny i znajomych w załatwieniu aż 5–6 kwestii. Jest to bardzo dobry wynik, jeśli weźmie się pod uwagę doniesienia o atrofii życia społecznego i postępującej atomizacji społecznej. Być może tutaj Podkarpacie odbiega od średniej, znając przywiązanie do rodziny i gęste sieci sąsiedzko-krewniacze tutejszej społeczności. Co zaskakuje, to relatywnie niewielki odsetek respondentów o najniższym poziomie kapitału społecznego. Ci respondenci jedynie mogą liczyć na pomoc rodziny, znajomych w załatwieniu jednej lub dwóch spraw. Ogólnie rzecz biorąc można powiedzieć, że oni nie mogą liczyć na żadne wsparcie, lub to wsparcie jest bardzo ograniczone.

### KORELATY KAPITAŁU SPOŁECZNEGO

Po przedstawieniu rozmiarów kapitału społecznego w podkarpackim społeczeństwie teraz przejdziemy do poszukiwania korelatów czy też powiązań cech demo-społecznych z mierzonym przez nas kapitałem społecznym. Mniej więcej określiliśmy, jaki rodzaj kapitału społecznego znajduje się w posiadaniu naszych respondentów. A teraz chcemy się dowiedzieć, jakie czynniki sprzyjają zasobom kapitału społecznego, a jakie są odpowiedzialne za jego redukcję.

Jak się okazuje, na podstawie prowadzonych analiz można wyodrębnić pięć zmiennych skorelowanych ze stworzonym przez nas indeksem kapitału społecznego. Najmocniej, co można było przewidzieć, skorelowane z kapitałem społecznym jest wykształcenie. Im wyższy poziom wykształcenia, tym respondent może liczyć na szersze wsparcie w razie pojawiających się kłopotów ( $r=0,161$ ). Podobnie jest ze statusem zawodowym. Tutaj jest tak, że respondenci z wyższym statusem społeczno-zawodowym przede wszystkim dyrektorzy, wyższa kadra kierownicza, prywatni przedsiębiorcy mają większą szansę otrzymania

---

<sup>22</sup> Indeks skonstruowano w ten sposób, że zostały zsumowane wszystkie wymiary i po połączeniu odpowiedzi na tak i raczej tak uzyskaliśmy wartości od 0 do 6. Przedziały były następujące: od 0–2 oznacza niski poziom, 3–4 średni poziom, 5–6 wysoki poziom. Jeśli ktoś może liczyć na pomoc w załatwieniu jednej sprawy otrzymuje –1, a w przypadku wszystkich –6.



wsparcia ze strony bliskich i znajomych niż rolnicy, gospodynie domowe czy też robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani ( $r=0,126$ ). Znaczenie ma też sektor, w jakim są zatrudnieni respondenci. Ci z sektora prywatnego mają znacznie większy poziom kapitału społecznego niż respondenci zatrudnieni w sektorze państwowym, pracujący w gospodarstwach rolnych i utrzymujący się z niezarobkowych źródeł – te grupy jak wskazują dane – można by rzec cierpią na deficyt kapitału społecznego ( $r=0,105$ ). Kolejną zmienną mającą wpływ na kapitał społeczny jest wiek. Im starszy respondent, tym niższy poziom kapitału społecznego ( $r=-0,198$ ). Oznaczyłoby to, że młodzież jest w tym względzie uprzywilejowana. Ostatnia zmienna mająca związek z kapitałem społecznym, to dochód per capita w rodzinie. Im on wyższy, tym częściej nasi respondenci mogą korzystać ze wsparcia i pomocy ze strony rodziny i znajomych ( $r=0,137$ ).

Tabela 2

Korelaty kapitału społecznego<sup>23</sup>

Wiek	-0,198
Źródło utrzymania	0,105
Dochód per capita	0,137
Status zawodowy	0,126
Wykształcenie	0,161

Źródło: Podkarpacki Sondaż Społeczny 2003.

Reasumując ten wątek należałoby podkreślić, że założenia teoretyczne przedstawione w pierwszej części niniejszego referatu znajdują w pełni potwierdzenie w uzyskanej empirii. Kapitał społeczny jest zintegrowany z pozostałymi kapitałami: kulturowym i ekonomicznym. Okazuje się, że mamy tutaj do czynienia z kumulacją przewag w zakresie wykształcenia, zarobków, prestiżu, władzy, wieku i szerokiej siatki kontaktów społecznych.

Kapitałem społecznym dysponują przede wszystkim ludzie młodzi, dobrze wykształceni, zatrudnieni w sektorze prywatnym (właściciele), o dużym dochodzie. Oni to, jak wskazują wyniki badań, mogą liczyć na wszelką pomoc w realizacji swoich celów i planów wykorzystując gęstą siatkę znajomości i powiązań z odpowiednimi ludźmi. Mamy tutaj do czynienia z klasycznym „efektem św. Mateusza”. Więcej mogą, więcej dostają ci, którzy i tak już mają więcej. Na przeciwnym biegunie znajdują się ci, którzy tego kapitału nie mają. Tutaj jak gdyby dotykamy źródła nierówności.

<sup>23</sup> Wszystkie korelacje są liczone wedle momentu iloczynowego r Pearsona na poziomie błędów pierwszego rodzaju  $p=0,05$ .

## WPLYW KAPITAŁU SPOŁECZNEGO NA NIERÓWNOŚCI

Na koniec niniejszego referatu chcemy pokazać wpływ kapitału społecznego na powstające nierówności. O rozwarstwieniu, nierównych szansach i jakości życia w nowym ładzie decyduje przede wszystkim kapitał społeczny. Okazuje się, że dysponowanie kapitałem społecznym oznacza możliwość uzyskania wsparcia innych osób, możliwość sięgnięcia do różnego rodzaju zasobów znajdujących się w dyspozycji bliskich i znajomych. Wedle P. Sztompki, stwarza to jednostce lepsze możliwości uzyskiwania innych społecznie cenionych zasobów – bogactwa, władzy, prestiżu itp.<sup>24</sup>

O powstałych nierównościach będziemy mówić wykorzystując do operacjonalizacji tej problematyki trzy zmienne. Oczywiście, ograniczamy się tu li tylko do deklaracji respondentów, ale zgodnie z metodologią współczynnika humanistycznego, takie podejście jest ważniejsze niż wyniki obiektywnych wskaźników<sup>25</sup>. W tym miejscu zostanie ukazany wpływ kapitału na osiągniętą pozycję w nowym ładzie, na zadowolenie z poziomu życia rodziny i dobrostan psychiczny. W zasadzie mamy tutaj do czynienia ze skumulowanymi czynnikami statusu ekonomicznego i społecznego połączonymi z syntetycznym wskaźnikiem jakości życia.

Tabela 3

Kapitał społeczny a poziom życia rodziny, pozycja systemowa, dobrostan

		Poziom kapitału		
		Niski	Średni	Wysoki
Warunki życia rodziny	Dobre	28,2	38,9	53,5
	Ani dobre, ani złe	44,0	42,9	37,1
	Złe	26,9	16,6	8,7
	Trudno powiedzieć	0,9	1,7	0,8
Pozycja systemowa	Wygrani	12,4	12,7	25,0
	Skołowani	33,9	42,8	39,9
	Przegranani	45,9	35,4	26,9
	Trudno powiedzieć	7,8	9,1	8,3
Zadowolenie z życia	Zadowolony	61,8	72,2	82,9
	Niezadowolony	32,3	21,0	13,0
	Trudno powiedzieć	6,0	6,8	4,1

Źródło: Podkarpacki Sondaż Społeczny 2003.

<sup>24</sup> P. Sztompka, *Socjologia*, wyd. cyt., s. 368.

<sup>25</sup> Dobrą ilustracją są tutaj wyniki badań „Diagnoza społeczna 2003”. Według obiektywnych wskaźników, w Polsce mamy 25% biednych, jednakże stosując kryteria subiektywne ten odsetek rośnie do 50%. Które dane są wiarygodniejsze? Dla socjologa te drugie.

Dane przedstawione w tabeli nr 3 świadczą o prawdziwości wcześniej stawianych tez. Widać, że respondenci wyposażeni w kapitał społeczny mają znacznie lepszą sytuację jeśli idzie o poziom życia rodziny, są też częściej beneficjentami wolnego rynku i co się z tym wiąże – deklarują wyższą jakość życia mierzoną zadowoleniem z życia.

W zasadzie takim syntetycznym wskaźnikiem nierówności jest owa przynależność do wygranych vs przegranych. Można przypuszczać, że przynależność do jednych z tych grup świadczy o dostępie do pieniędzy, prestiżu i władzy. Tutaj można stwierdzić, że beneficjenci swój sukces zawdzięczają wyposażeniu w kapitał społeczny. Prezentowane wyniki badań pokazują, że respondenci wyposażeni w kapitał społeczny znacznie lepiej się przystosowują do zachodzących przemian i zyskują na transformacji niż osobnicy takowego kapitału pozbawieni ( $r=0,194$ ).

Dysponowanie siecią powiązań i znajomości oraz oparciem w różnych kręgach społecznych skutkuje też pozytywnie w określeniu poziomu życia rodziny. Im wyższy poziom kapitału społecznego, tym częściej respondenci deklarują zadowolenie z warunków życia rodziny ( $r=0,236$ ). Wiadomo, że kiedy ktoś ma możliwość w załatwieniu lepszej pracy, pożyczeniu gotówki czy też zdobyciu cennych informacji, to łatwiej wtedy mu walczyć o wyższy status ekonomiczny i społeczny.

Ogólnie rzecz biorąc – może w większym stopniu tutaj akurat dotykamy emocjonalnych aspektów wsparcia i jakości życia – kapitał społeczny wpływa też na zadowolenie z życia. Im on wyższy, tym większy poziom dobrostanu ( $r=0,194$ ). W tym przypadku ważne jest – używając nomenklatury psychologicznej – wsparcie społeczne i pomoc w różnych nieprzyjemnych sytuacjach bliskich sobie osób. Po wtóre wiadome, że relacje międzyludzkie, więzi społeczne takowy dobrotliwy wpływ na jednostki ludzkie mają.

## PODSUMOWANIE

Kapitał społeczny, jak dowodzą wyniki przeprowadzonych badań, pełni ważną funkcję w życiu społecznym jednostek i grup społecznych. O szansach na sukces, na wysoką jakość życia, prestiżowe i intratne stanowisko w dużej mierze decyduje sieć kontaktów, znajomości przynależności do odpowiednich organizacji. Dobrym przykładem są organizacje partyjne, gdzie tak jak kiedyś różni karierowicze kierowani żądzą władzy i posiadania szturmują drzwi. O tym, że w głównej mierze chodzi tutaj o zdobycie odpowiednich znajomości, układów, które mogą później zapocentrować – powszechnie wiadomo. Znamienna jest postawa pewnych studentów wstępujących w szeregi zwycięskiej partii,

by tym sposobem zwiększyć swoje szanse na załatwienie dobrej pracy, która na Podkarpaciu i nie tylko jest towarem deficytowym.

Jak pokazują badania oraz przykład tych młodych ludzi, taka strategia jest skuteczna. Pozyskiwanie, kumulowanie kapitału społecznego można zaliczyć do strategii innowacyjnych. Dla P. Sztompki polega to na twórczym przekształcaniu własnej sytuacji w ramach nowego systemu. Tacy osobnicy starają się wzmocnić własną pozycję w nowych warunkach poprzez pomnażanie lub mobilizowanie swoich zasobów w postaci bądź to kapitału społecznego (sieci powiązań interpersonalnych), bądź to kapitału ekonomicznego (zasobów finansowych), bądź to kapitału kulturowego (wiedzy i kompetencji)<sup>26</sup>.

A kiedy ktoś posiada przewagę na jednym z wymiarów owych kapitałów, może i powiększać przewagę w pozostałych. To wszystko polega na tym, że wysoka pozycja uzyskana w którejkolwiek z hierarchii stratyfikacyjnych pomaga w uzyskaniu wysokich pozycji w innych hierarchiach (konwersja pozycji). Przywileje są transferowane, mogą otwierać drogę do pozyskania innych. Majątek może przynosić władzę i prestiż. A w każdym razie dzięki mechanizmom korupcyjnym pozwala się często uzyskiwać wpływy w kręgach politycznych<sup>27</sup>. Tak się składa, że te zjawiska ostatnimi czasy są głośnie i doniosłe w naszym życiu społecznym.

Ważkość kapitału społecznego w powstawaniu nierówności wynika jeszcze z faktu dziedziczenia pozycji i przekazywania przewag i przywilejów z pokolenia na pokolenie. Od miejsca startu życiowego zależą w ogromnej mierze życiowe szanse, dla jednych otwarte i pozwalające podwyższyć swoją pozycję, dla drugich zamknięte i blokujące im drogę do awansu społecznego<sup>28</sup>. Ileż to jednostek zawdzięcza prestiżowe posady, stanowiska, wysokie pozycje społeczne i ekonomiczne swoim rodzicom lub ich znajomym.

Jak się okazuje, to że kapitał społeczny znacznie wpływa na powstawanie nierówności jest faktem. Osoby zaliczające się do wygranych znacznie częściej posiadały w swoim otoczeniu społecznym prywatnego przedsiębiorcę, osobę z wyższym wykształceniem czy człowieka zajmującego wysokie stanowisko. Tacy ludzie mogli też liczyć na wsparcie rodziny w kwestiach pomocy materialnej<sup>29</sup>.

I być może ta cecha w głównej mierze decyduje, że dla jednych III Rzeczpospolita jest „matką”, a dla innych „macochą”. Z innych badań przez nas prowadzonych też wynika, że wszyscy o tym wiedzą, od młodzieży po dorosłych.

<sup>26</sup> P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany*, PAN ISP, Warszawa 2000, s. 86.

<sup>27</sup> P. Sztompka, *Socjologia*, wyd. cyt., s. 364.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> M. Marody, *Przestrzeń publiczna*, [w:] *Strategie i system...*, wyd. cyt., IFiS PAN, Warszawa 2000, s. 219.

W odpowiedzi na pytanie o czynniki warunkujące osiągnięcie ważnych celów życiowych respondenci wymieniają jednogłośnie: znajomości i nepotyzm. A rewers tego zjawiska jest taki, że polskie społeczeństwo, jak to powiadał A. Podgórecki, jest w coraz większym stopniu pochłaniane przez kliki, koterie, czyli „brudne wspólnoty”<sup>30</sup>. Że jedno zjawisko występuje dowiedliśmy naszymi badaniami, a o drugim donoszą codziennie media. I by daleko nie szukać, wystarczy wziąć do ręki gazetę i przeczytać, że kilka stanowisk w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie zajmują bliscy członkowie rodziny naczelnika Wydziału Kadr. Dyrektor więzienia w Załężu zatrudnił u siebie córkę i dwie siostry. W toruńskim Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania pracuje córka prezesa tej firmy i jej mąż oraz syn wiceprezesa. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Sokołowie Podlaskim wymusił na prywatnym przedsiębiorcy zatrudnienie swojej żony<sup>31</sup>.

## LITERATURA

- Diagnoza społeczna 2003, *Warunki i jakość życia Polaków*, www.diagnoza.com.
- Giza-Poleszczuk A., Rychard A., Marody M., *Od mikrostrategii do makrosystemu: założenia teoretyczne i problem badawczy*, [w:] *Strategie i system*, Giza-Poleszczuk A., Marody M., Rychard A. (red.), IFiS PAN, Warszawa 2002.
- Jarosz M., *Dysfunkcje procesu prywatyzacji w wymiarze instytucjonalnym i społecznym*, [w:] *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, Mariański J. (red.), WAM PAN, Kraków 2002.
- Kowolik T., *Mamy to już za sobą*, „Master of Business Administration”, nr 2.
- Marody M., *Przestrzeń publiczna*, [w:] *Strategie i system*, Giza-Poleszczuk A., Marody M., Rychard A. (red.), IFiS PAN, Warszawa 2002.
- Morawski W., *Realizacja zasad sprawiedliwości społecznej w Polsce jako miara „powrotu do normalności”*, [w:] *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*, Mariański J. (red.), WAM PAN, Kraków 2002.
- Morawski J., *Rodzinne ustawianie*, „Rzeczpospolita” 01.09.03, nr 203.
- Podgórecki A., *Spółeczeństwo polskie*, WSP Rzeszów, 1996.
- Putnam R., *Demokracja w działaniu*, Znak, Kraków 1995.
- Staniszki J., *Dylematy okresu przejściowego. Przypadek Polski*, [w:] *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, Morawski W. (red.), PWN, Warszawa 1994.
- Sztompka P., *Socjologia*, Znak, Kraków 2002.
- Sztompka P., *Trauma wielkiej zmiany*, PAN ISP, Warszawa 2000.
- Ziółkowski M., *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2000.

<sup>30</sup> Zob. A. Podgórecki, *Spółeczeństwo polskie*, WSP Rzeszów, 1996.

<sup>31</sup> Zob. J. Morawski, *Rodzinne ustawianie*, „Rzeczpospolita” 01.09.03, nr 203.

## **Social Capital and Formation of Inequality on Podkarpacie**

### *Summary*

Capital social is in large measure responsible for coming into being inequalities in III Republic. Profiting or possibility of use of net of connections, of contacts, of influences at research of goods socially esteemed (research good work, loans money, of help in settlement of problems legal) considerably enlarges odds of realization of business to individual or to social group. This drives to occurrences of cumulating oneself of superiorities and of privileges. Effect this bears one had of „effect St. Mateusza”. On Podkarpacie we have with such occurrence to to deal with.